# Promowanie sodomii w posoborowym katechizmie – to moralne i duchowe samobójstwo

Wielu promotorów LGBTQ powołuje się na katechizm, a mianowicie na artykuły 2358-59. W katechizmie w tych artykułach są naprawdę mylące sformułowania, które otwierają drzwi do rozprzestrzeniania się amoralnej infekcji. Muszą być usunięte z katechizmu, ponieważ propagują fałszywą naukę – fałszywą ewangelię, za którą zgodnie ze Słowem Bożym spada anatema, czyli wykluczenie z Kościoła Chrystusowego i przekleństwo (Ga 1,8-9) .

Duchowe korzenie katechizmu

Jan Paweł II we wstępie do katechizmu pisze: *„ W 1986 r. zleciłem komisji złożonej z dwunastu kardynałów i biskupów z kard. Josephem Ratzingerem na czele przygotowanie projektu katechizmu, o jaki prosili ojcowie synodalni. Prace komisji wspierał komitet redakcyjny, złożony z siedmiu biskupów diecezjalnych, specjalistów w dziedzinie teologii i katechezy”.*

Jan Paweł II w tym samym roku 1986 wezwał do Asyżu przedstawicieli pogańskich kultów i modlił się z nimi. Był to gest apostazji, który wytworzył przeświadczenie jakoby czczenie demonów i Chrystusowej śmierci na krzyżu były równorzędnymi drogami do zbawienia. Ten gest de facto zlikwidował misję. Również w tym czasie Jan Paweł II postarał

się, żeby nowy Kodeks już nie zawierał kary ekskomuniki za członkostwo w masońskiej organizacji. W ten sposób oficjalnie przyjął masonów do Kościoła. Dziś już zajęli kluczowe stanowiska w całym Kościele katolickim.

Jeśli chodzi o katechizm i promowanie w nim sodomii, ówczesnemu kardynałowi Ratzingerowi trudno było zapobiec egzekwowaniu dwuznacznych sformułowań w artykułach 2358-59, nawet jeśli odpowiedzialność za to promowanie sodomii teraz rzucają na niego.

Pismo Święte mówi o sodomii w wielu miejscach a to negatywnie i ostrzegawczo. Tradycja Kościoła również. Św. Jan Chryzostom napisał: *„Najgorszą ze wszystkich namiętności jest żądza między mężczyznami. Dlatego powiadam wam, że oni są gorsi od morderców i że lepiej umrzeć niż żyć w takiej hańbie. Morderca oddziela tylko duszę od ciała, a ci niszczą duszę w ciele… Nic, absolutnie nic nie jest bardziej szalone i szkodliwe niż ta perwersja”* (In Epistulam ad Romanos).

Papież św. Pius V postanowił: *„Jeśli duchowny (diakon, kapłan lub biskup) popełnia przestępstwo sodomii, musi zostać zdegradowany ze statusu duchownego i przekazany świeckiemu wymiarowi sprawiedliwości. Ten karał tę zbrodnię w taki sam sposób jak morderstwo”.* Papież dodał: *„W przeciwnym razie to zło nie zostanie wykorzenione*”.

**Cytat z KKK ar. 2358:** *„Znaczna liczba mężczyzn i kobiet przejawia głęboko osadzone skłonności homoseksualne …”*

Używanie w odniesieniu do skłonności homoseksualnych terminu „wrodzone” jest manipulacją,  ażeby homoseksualizmowi nie można było nic zarzucić. Tylko że w ten sposób nie patrzy na homoseksualizm ani Boże słowo, ani Tradycja Kościoła. To, co katechizm nazywa wrodzonymi homoseksualnymi skłonnościami, jest w rzeczywistości, zgodnie z Pismem Świętym, karą za grzech bałwochwalstwa przodków, czyli za grzechy przeciwko pierwszemu przykazaniu Dekalogu. W Liście do Rzymian wskazuje

się na ten rdzeń: *„Prawdę Bożą przemienili oni w kłamstwo i stworzeniu oddawali cześć, i służyli jemu, zamiast służyć Stwórcy… Dlatego to wydał ich Bóg na pastwę bezecnych namiętności, …mężczyźni z mężczyznami uprawiając bezwstyd.…”* (Rz 1:27).

Posoborowy Kościół przemienił prawdę Bożą za kłamstwo i zachęca do szacunku dla pogańskich demonów, dlatego szerzy się w nim homoseksualizm. Jeśli człowiek zastąpi czczenie prawdziwego Boga czczeniem pogańskich bożków, w rzeczywistości demonów, kara spada na potomstwo aż do trzeciego i czwartego pokolenia. Tak mówi pierwsze przykazanie Dekalogu. Pomimo to II Watykański Sobór w dekrecie Nostra aetate ten zakazany szacunek dla pogańskich kultów i ich demonów oficjalnie wytyczył. Stworzyło to warunki do masowego rozprzestrzeniania się homoseksualizmu.

Jakie formy przybiera obecnie bałwochwalstwo wśród chrześcijan? Są to zen i jogistyczne medytacje, otwartość i zachwyt dla hinduizmu, buddyzmu, dekadenckiej muzyki, wywodzącej się z szatańskiego voodoo, różne formy wróżbiarstwa np. horoskopy, różne formy magii, spirytyzm, okultystyczna medycyna, homeopatia, akupunktura. Kościół ani w czasie soboru, ani po nim nie powiedział jasnego słowa o grzechach przeciw pierwszemu Przykazaniu, czyli o pogaństwie i okultyzmie. Przeciwnie, dekretem Nostra aetate promował jako priorytet we wszystkich teologicznych szkołach szacunek dla pogańskich kultów (religii), de facto i dla ich demonów. Milczenie w sprawie inwazji pogaństwa i okultyzmu praktycznie było i nadal pozostaje niepisanym prawem katolicyzmu.

Za skłonnościami homoseksualnymi, nazwanymi *wrodzonymi*, kryje się wrzeczywistości negatywna siła duchowa, która wpływa również na psychikę. Tę moc Biblia i Tradycja Kościoła nazywają demonem, czyli nieczystym duchem. Jezus nie tolerował nieczystych duchów, ale je wypędzał i ludzi od nich uwalniał, w przeciwieństwie do współczesnego Kościoła, który robi dokładnie na odwrót.

W Dekalogu najważniejsze jest pierwsze przykazanie. Wyraża ono osobistą relację z Bogiem. Z tej relacji i z tej prawdziwej czci wierzący czerpie siłę w walce z infekcją zła, która jest w nim i w świecie, a także stoi za podstępnymi atakami demonicznych sił.

Kiedy człowiek opuszcza pion, czyli relację z Bogiem, i zaczyna czcić stworzenie, widzialne lub niewidzialne (czyli upadłe anioły), to nie ma już siły na przestrzeganie moralnych norm Bożego prawa i w innych przykazaniach.

Z homoseksualizmem jest związany cały system zła. Stać się niewolnikiem lub medium nieczystych demonów nie jest niewinną rzeczą. To przekleństwo ciągnie osobę i całe społeczeństwo na ścieżkę własnego samozniszczenia.

**Cytat KKK ar.2358:** *„Powinno się unikać wobec nich (sodomitów) jakichkolwiek oznak niesłusznej dyskryminacji”*

Oznacza to, że katechizm zabrania nazywania grzechu grzechem, a tym samym unieważnia Boże prawo. Już nie ma na celu zbawienia dusz i ratowania zniewolonych ludzi, ale służy masowemu rozprzestrzenianiu się tej duchowej i jednocześnie amoralnej infekcji. Duch, stojący za homoseksualizmem, nie tylko dyskryminuje, ale bezwzględnie podporządkowuje sobie całe społeczeństwo, w tym i Kościół. Każdy, kto się nie podporządkuje, jest piętnowany jako homofob, któremu zgodnie z nowoczesnym prawem grozi surowa reedukacja i trzy lata więzienia.

**Cytat KKK ar. 2358:** *„Dlatego powinno się ich traktować (homoseksualistów) z szacunkiem, współczuciem i delikatnością”.*

Pytamy: do czego powinniśmy mieć szacunek? Do duszy człowieka? Wtedy musimy przeciwstawić się sodomii, tak jak tego wymaga prawo Boże. A może kładzie się nacisk na szacunek dla ciała? W takim razie musimy również przeciwstawić się sodomii, ponieważ sodomia degraduje ludzkie ciało. Wynika z tego, że pojęcie

szacunku jest tutaj jedynie manipulacją. Respektowanie sodomii jest sprzeczne z prawem Bożym i ludzką przyzwoitością oraz naturalną moralnością – etyką.

Jeśli chory jest zarażony np. tyfusem czy dżumą, nie będzie domagał się od zdrowego człowieka szacunku, związanego z fałszywym współczuciem i delikatnością, co prowadziłoby do rozprzestrzeniania się infekcji. Katechizm celowo milczy na temat potrzeby prawdziwej pokuty i o prawdziwej istocie problemu homoseksualizmu, ani nie podkreśla potrzeby unikania bliskich okazji do grzechu, walki z myślami, uczuciami i wyobrażeniami.

Poprzez współczucie człowiek zawsze otwiera się drugiemu. Ale za homoseksualizmem kryje się nieczysty duch, a pierwszym krokiem do zaakceptowania go jest współczucie, delikatność, a następnie myśl – homoseksualne uczucia i pragnienia, które osiągają kulminację w działaniu. W ten sposób człowiek w pełni otwiera się na sodomię, przełamuje barierę i staje się homoseksualistą. A do tego naprowadza Katechizm Katolicki! Jest to rażąca zbrodnia przeciwko Bożemu prawu i przeciwko wiernemu katolikowi, który szanuje autorytet Kościoła, a tym samym katolicki katechizm.

Biblia jednoznacznie potępia sodomię i nazywa ją nie tylko grzechem, ale także obrzydliwością i perwersją, wskazując, że za to grozi kara doczesnego (2 Pt 2:6) i wiecznego ognia (Judy 7). Wśród tych, którzy nie będą mieli udziału w królestwie Bożym, są wymienieni i nieskruszeni sodomici (1 Kor 6:9). Prawo Mojżeszowe ustanowiło dla tych, którzy popełnili akt homoseksualny, karę śmierci (Kpł 20:13).

Sodomita w celu swojego wyzwolenia powinien podjąć następujące kroki: zaakceptować prawdę o sodomii i skuteczne środki walki z grzechem. Jednocześnie musi mieć prawdziwy szacunek dla Boga, dlatego konieczne jest odcięcie się od korzeni sodomii, jakimi są bezbożność i bałwochwalstwo (Rz 1,21-25), związane z różnymi formami okultyzmu.

**Cytat KKK ar. 2359:** *„Dzięki cnotom panowania nad sobą …, niekiedy dzięki wsparciu bezinteresownej przyjaźni … oni (sodomici) powinny przybliżać się do doskonałości chrześcijańskiej”*

Osoba, będąca w niewoli nieuporządkowanej seksualności, żadnych teorii na temat samokontroli i chrześcijańskiej doskonałości nie traktuje poważnie. A wymaganie od katolika bezinteresownej przyjaźni z tym sodomitą jest jak wysyłanie baranka do wilka.

Prawdziwa bezinteresowna przyjaźń jest możliwa tylko w formie duchowej rozmowy z co najmniej dwoma świadkami. Czyniąc to, należy wyraźnie wskazać nauczanie Pisma Świętego i Tradycji. Ale ta osoba będzie argumentować katechizmem. I tu widzimy potworną zbrodnię katechizmu, która nie pozwala bronić prawdy Bożej ani przyjąć wyzwolenia. Zwolennik KKC będzie twierdził, że nie jesteście mądrzejsi od Ojca Świętego Jana Pawła II, który zatwierdził ten katechizm. Artykuły 2358 i 2359 muszą zatem zostać skreślone, w przeciwnym razie na katechizmu pozostaje Boża anatema.

*„O nierządzie zaś i wszelkiej nieczystości albo chciwości niechaj nawet mowy nie będzie wśród was, jak przystoi świętym”* (Ef 5:3)

Słowo Boże nigdzie nie nakazuje postawy szacunku, współczucia, delikatności, niedyskryminowania wszeteczeństwa, cudzołóstwa czy homoseksualizmu, czyli nieczystości, jak czyni to katechizm.

*„O tym bowiem, co u nich się dzieje po kryjomu, wstyd nawet mówić. Natomiast wszystkie te rzeczy piętnowane stają się jawne dzięki światłu, bo wszystko, co staje się jawne, jest światłem.”* (Ef 5,12-13).

Słowo Boże nie prowadzi do bezinteresownej przyjaźni z ludźmi, którzy odrzucają pokutę i prawdę. Są nimi osoby LGBTQ. Manipulacja ze współczuciem i *delikatnością* otwiera drzwi do

masowego rozprzestrzeniania się sodomii i jednocześnie uniemożliwia wyzwolenie.

Przeciwnie, Pismo Święte wzywa nas aby nazywać zło złem i obrzydliwość obrzydliwością, aby w ten sposób chronić się przed fałszywym współczuciem, fałszywą *delikatnością* i fałszywym szacunkiem. „*Wszystkie te rzeczy piętnowane stają się jawne dzięki światłu, bo wszystko, co staje się jawne, jest światłem*” (Ef 5:13).

Chodzi tu o ciężki grzech, uzależnienie i niewolnictwio, które trzyma w niewoli wszystkich tych, którzy otworzyli się na tego nieczystego ducha.

Jedynym słowem *„szacunek”,* a to do pogaństwa, II Watykański Sobór zniósł prawdziwy szacunek do Boga i de facto usunął pierwsze przykazanie Dekalogu. Następnie katechizm, jedynym słowem *„szacunek”,* a to do sodomii, likwiduje Boże i moralne prawa. W Kościele zamiast wiary zapanowała niewiara, kryjąca się za modernizmem z historyczno-krytyczną metodą. Także zapanowała otwartość na pogańskie bałwochwalstwo poprzez dekret „Nostra aetate”. To przygotowało grunt pod masowe rozprzestrzenianie się sodomii. Duch absurdalnego szacunku dla sodomii przejawiał się także w posoborowym katechizmie. Dziś zamiast szacunku do Boga i do Jego przykazań mamy tu Sodomę i Gomorę. Pseudopapież Franciszek dopełnia to Synodem o synodalności. Kopie tym grób dla Kościoła katolickiego. Toto ma na sumieniu II Watykański Sobór i posoborowy katechizm Jana Pawła II.

Artykuły katechizmu 2358-59 ściągnęły na ten katechizm Boże przekleństwo za głoszenie innej – fałszywej ewangelii (por. Ga :8-9). Następnie ta antyewangelia zaraża szczerych katolików i spada na nich przekleństwo. Dlatego te artykuły, promujące sodomię, muszą zostać z katechizmu usunięte!

Źródło

# Cień zbrodniczej bredni

Skazanie doktora Zbigniewa Martyki przez Sąd Lekarski w trybie kiblowym na roczne zawieszenie prawa wykonywania zawodu, wywołało spory rezonans w części opinii publicznej. Konkretnie w tej części, która czuje się zaniepokojona postępami komunistycznej rewolucji, jaka przewala się przez Amerykę Północną i Europę, a której elementem była tresura podjęta przy okazji i pod pretekstem epidemii zbrodniczego koronawirusa. Promotorzy komunistycznej rewolucji zintensyfikowali pod tym pretekstem tresurę całych narodów do zachowań stadnych. Jak wiadomo, taka tresura jest tym skuteczniejsza, im bardziej masowy przybiera charakter, dlatego też każdego, kto próbuje się z tresury wyłamać, promotorzy rewolucji energicznie piętnują przy pomocy zwerbowanych na tę okazję hunwejbinów, wśród których – jak się okazuje – znalazł się też Sąd Lekarski. Charakterystyczna przy tym jest recydywa stalinowskich metod, o których renesansie świadczył nie tylko wyrok, ale również jego uzasadnienie. Doktor Martyka został bowiem skazany za głoszenie poglądów niezgodnych z aktualnym stanem wiedzy medycznej. To uzasadnienie jest absurdalne z samej swojej istoty, bowiem nauka polega między innymi na kwestionowaniu aktualnego stanu wiedzy, bez czego niemożliwy były jakikolwiek postęp. Gdyby „*aktualny stan wiedzy*” w zakresie medycyny nie był kwestionowany, gdyby nie głoszono poglądów z tym stanem sprzecznych, to pewnie do tej pory w akademiach medycznych

uczono by najskuteczniejszych formuł zamawiania chorób lub ich odczyniania przy pomocy guseł. Jestem pewien, że mnóstwo ludzi byłoby z tego zadowolonych, bo mogliby się z tego doktoryzować, habilitować, podobnie jak za pierwszej komuny doktoryzowali się i habilitowali z centralizmu demokratycznego, a więc czegoś, czego nigdy nie było, nie ma i nie będzie. Wtedy też tworzyły się hierarchie, w ramach których funkcjonowały również sądy, pilnujące, by nie pojawiły się jakieś zagrażające temu stanowi rzeczy idee. Na straży tamtego porządku stała partia i jej zbrojne ramię w postaci Służby Bezpieczeństwa, która z każdym niepokornym jegomościem robiła tak zwany porządek. W czasach stalinowskich na przykład, nazywało się to „*kontrrewolucyjną agitacją*", która mogła obejmować nie tylko spiżowe prawdy, zatwierdzane i podawane masom do wierzenia na kolejnych zjazdach partii, ale też spiżowe prawdy naukowe, na przykład – fantasmagorie ulubieńca Józefa Stalina, Trofima Łysenki, który przez Ojca Narodów został uznany za przedstawiciela nowej postępowej nauki, mianowicie – „*nauki przodującej*". Kto w tę przodującą naukę powątpiewał, to znaczy – nie okazywał na jej widok odpowiedniego entuzjazmu, a co gorsza – jeśli ośmielił się podawać w wątpliwość ustalone przez nią raz na zawsze spiżowe prawdy, to mógł wylądować w dole z wapnem, a w najlepszym razie – dostać dziesięć lat łagru, który nauczyłby go pokory wobec osiągnięć nauki przodującej. Pan doktor Martyka w dole z wapnem jeszcze nie wylądował, ani nawet w łagrze w Gostyninie, ale przecież jesteśmy dopiero na początku drogi, więc wszystko dopiero przed nami. W koszmarnych czasach XIX-wiecznych nikomu takie metody dyskusji naukowych jeszcze nie przychodziły do głowy, bo z poglądami sprzecznymi z aktualnym stanem wiedzy dyskutowano na sympozjonach i bez udziału sądów, czy bezpieki. Teraz jednak płomienni szermierze wolności badań naukowych, czy w ogóle – wolności słowa – podkulili pod siebie ogony i pochowali się w mysie dziury – bo oficerowie prowadzący najwyraźniej surowo przykazali im siedzieć w domu. Jakże zresztą inaczej, kiedy przez Europę i Amerykę Północną znowu kroczy w triumfalnym pochodzie nauka przodująca, której

koryfeusze, przyglądając się niewielkiej przestrzeni między swymi nogami, co i rusz odkrywają coraz to nowe płcie, z czego powstaje straszliwa wiedza, obrastająca nie tylko w prężne i cwane kadry, ale również w dogmaty, na straży których coraz częściej zaczynają stawać policje, prokuratury i niezawisłe sądy, przywołujące niedowiarków do porządku przy pomocy oskarżeń o uprawianie „*mowy nienawiści*”? A co to jest ”mowa nienawiści”? To proste, jak budowa cepa. „*Mowa nienawiści*”, to wypowiedzi i poglądy sprzeczne, a przynajmniej odstające od zatwierdzonych przez rozmaite Judenraty – między innymi przez Judenrat „*Gazety Wyborczej*”. Bo odpowiednią atmosferę – podobnie jak w czasach stalinowskich – tworzą postępowe media, sterowane niechybnymi rękami potomstwa przedstawicieli ówczesnej awangardy ludu pracującego miast i wsi. O tej chwalebnej ciągłości świadczy nie tylko kontynuacja kadrowa, ale również mechanizm propagandy, polegający na tym, by nadzorcy i kaci prezentowali się w charakterze ofiar.

Oto niedawno minęła kolejna rocznica zamordowania prezydenta Rzeczypospolitej Gabriela Narutowicza. Z jakichś sekretnych przyczyn prezydent Narutowicz nie został – w odróżnieniu od innych polityków II Rzeczypospolitej – potępiony i skazany na damnatio memoriae przez żydokomunę, ale nawet zachował w PRL swoje ulice. Z okazji tej kolejnej rocznicy, na łamach swojej gazety, głos zabrał pan redaktor Adam Michnik, piętnując „*szczujnie*”, czyli psiarnie, jakie trzymała endecja, a teraz trzyma Ciemnogród, prześladujący szlachetny Jasnogród, którego najlepszym przedstawicielem w naszym bantustanie jest właśnie Judenrat „*Gazety Wyborczej*”. To był właśnie przykład tego, znanego z czasów stalinowskich, mechanizmu komunistycznej propagandy, polegającego na tym, że organizatorzy polowań na czarownice użalają się nad swoim losem zwierzyny łownej.

Bo przecież jest publiczną tajemnicą, że w ostatnich 30 latach nie było ani jednej nagonki na osoby lub środowiska broniące swobody wypowiedzi i swobody badań naukowych, w której Judenrat wspomnianej gazety nie odgrywałby zgodnej z

leninowskimi normami życia partyjnego, roli jej organizatora, a przynajmniej – uczestnika – jeśli organizatorem został wcześniej kto inny – na przykład stary żydowski grandziarz finansowy, nawiasem mówiąc – współwłaściciel spółki wydającej wspomnianą żydowską gazetę dla Polaków. Judenrat tradycyjnie stoi w awangardzie walki z „*homofobią*" i innymi orwellowskimi myślozbrodniami. Zgodnie ze swoim przeznaczeniem stanął tedy po stronie gówniarstwa z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, które oskarżyło o rozliczne myślozbrodnie panią prof. Ewę Budzyńską i zażądało usunięcia jej z uczelni. Powtórzyła się w ten sposób historia z czasów stalinowskich, kiedy to ówcześni hunwejbini zainicjowali nagonkę na prof. Władysława Tatarkiewicza pod pretekstem wygłaszania przez niego „*czysto politycznych wystąpień o charakterze wyraźnie wrogim budującej socjalizm Polsce*". Teraz pretekst był inny; już nie „*kontrrewolucyjna agitacja*", tylko myślozbrodnie na tle moczopłciowym. Gówniarstwo z Uniwersytetu Śląskiego nie chciało słuchać opinii sprzecznych z rozpowszechnionymi w środowiskach gówniarskich, które – jak to gówniarstwo – w czasach stalinowskich i teraz było i jest bardzo podatne na spiżowe prawdy głoszone przez kontynuatorów Trofima Łysenki, którzy tym razem doskonalą się w genderactwie i innych zbrodniczych bredniach, kładących się coraz gęstszym cieniem na polskich uniwersytetach. I władze Uniwersytetu Śląskiego tchórzliwie przyznały rację gówniarstwu. Tchórzliwie – bo pewnie w obawie, że w przeciwnym razie ich również wytupie ono z sal wykładowych. Tak właśnie działa mechanizm szczujni w służbie komunistycznej rewolucji, której Judenrat „*Gazety Wyborczej*", podobnie jak inne Judenraty, pełni „*z okiem bystrym i ręką niechybną*".

*Stanisław Michalkiewicz*

# Czeka nas węglowa masakra i obowiązkowe remonty budynków

**Najbliższe lata przyniosą dla nas wszystkich znaczące i niekorzystne zmiany.  Czeka nas szalona dekarbonizacja i obowiązkowa renowacja energetyczna budynków na ogromną skalę. Do tego rozważa się limity CO2 dla każdego, które mają być liczone przez banki na podstawie naszych transakcji. Rysuje się przed nami świat, który wygląda jak fabuła dystopijnego serialu Black Mirror.**

Unia Europejska nie odpuszcza ze swoim szalonym planem popełnienia ekonomicznego samobójstwa. Zachowujemy się niczym wyznawcy jakiegoś kultu, którzy mają tak wyprane mózgi, że celowo się zabijają dla wyznawanej ideologii głoszonej przez charyzmatycznego guru. Z czymś takim mamy właśnie do czynienia w Europie, która postanowiła zniszczyć swój przemysł i dobrobyt mieszkańców. Obłędne działania dotkną kolejnych dziedzin życia co może uczynić życie w zielonym komunizmie UE równie nieznośnym jak kiedyś życie w czerwonej komunie ZSRR.

Dekarbonizacja stała się obsesją unijnych decydentów. Ich zdaniem 75% zasobów budowlanych w UE jest nieefektywnych energetycznie i będzie musiała być dostosowana do nowych norm. Długoterminowy cel jest taki, że każdy istniejący budynek w UE do 2050 r. będzie bezemisyjny.

Każdy kraj członkowski ustanowi wkrótce „Krajowy Plan Renowacji Budynków”. Co 2 lata będą wymagane sprawozdania z postępów prac. Wejdą w życie „paszporty renowacji”, które będą

udostępniane właścicielom budynków. Przed nami renowacje budynków na ogromną skalę. Każdy budynek będzie posiadał świadectwo charakterystyki energetycznej wg. unijnego wzoru. Każde ogłoszenie sprzedaży lub wynajmu mieszkania musi mieć w treści zawartą klasę energetyczną. Świadectwo energetyczne będzie musiało wisieć w widocznym miejscu w każdym budynku publicznym!

Nowe budynki będą musiały posiadać stacje ładowania samochodów elektrycznych oraz miejsca dla rowerów. Będzie promowane przejście na „miękką mobilność" czyli przesiadkę na rower. Mamy być biedni jak Chińczycy 30 lat temu i pedałować wszędzie siłą własnych mięśni.

Od 2030 każdy nowy budynek, również mieszkalny, będzie musiał być bezemisyjny, zgodnie z wytycznymi UE. Co rozumiane jest jako bezemisyjność? Ma to być dom niegenerujący emisji gazów cieplarnianych, ogrzewany ze źródeł odnawialnych wytwarzanych na miejscu lub w pobliżu (wiatr, słońce, energia geotermalna, biomasa). Powstaną też tak zwane „normy portfela hipotecznego" czyli mechanizmy motywujące wierzycieli hipotecznych do ulepszania energetycznego budynków objętych hipotekami oraz do zachęcania potencjalnych klientów do zwiększenia efektywności energetycznej ich nieruchomości.

Każdy nowy budynek będzie miał obowiązek przedstawienia śladu węglowego. Wielki plan renowacji budynków obejmie przegląd krajowych zasobów budowlanych. Każde państwo członkowskie będzie przedkładać swój plan renowacji budynków. Zapowiadane są konsultacje społeczne na szeroką skalę. Jedynymi budynkami wyłączonymi z programu renowacji będą budynki obronne, sil zbrojnych, miejsca religijne, obiekty tymczasowe oraz budynki wolnostojące do 50m2.

Nowe budynki będą musiały posiadać panele fotowoltaiczne. Każdy nowy budynek mieszkalny deweloperski będzie musiał posiadać instalację wbudowanego okablowania dla co najmniej 50% miejsc parkingowych, aby umożliwić

zamontowanie stacji ładowania w każdym momencie. Obowiązkowe będą również parkingi dla rowerów.

Każdy budynek w UE będzie miał swoje oznaczenie energetyczne od A do G jak sprzęt AGD. Najwyżej będzie klasa A0 oraz A+ – budynek bezemisyjny wnoszący pozytywny wkład netto do sieci energetycznej. Od 2025r. każdy nowy budynek mieszkalny będzie musiał posiadać system inteligentnego ciągłego monitorowania i sterowania dystrybucją, magazynowaniem i wykorzystaniem energii. Państwa UE ustanowią kary za narusznie dyrektywy. Przewidziane kary mają być skuteczne, proporcjonalne i odstraszające.

Zakazane będzie opalanie domów węglem czy drewnem. Zdelegalizowane zostaną kominki a z czasem również piece gazowe. Jedyną preferowaną metodą ogrzewania będzie prąd elektryczny. Nad naszymi domami będą latały drony, które będą sprawdzały czy ktoś nie ośmiela się ogrzewać spalaniem czegokolwiek, a po wykryciu dymu posesję nawiedzą smutni panowie z policji lub straży miejskiej.

Doprowadzi to do tego, że ludzi nie będzie stać na posiadanie

domów i będa się ich pozbywać przenosząc się do blokowisk. Taki jest zresztą długoterminowy cel klimatystów, którzy chcą stworzyć „15 minutowe miasta”, czyli getta dla nas z których nie będzie wolno wyjechać. Klimatyczne lockdowny są częścią planu tych niebezpiecznych ludzi.

Chcą nas pozbawić samochodów, domów, każdemu z nas przydzielić limit CO2 a niepokornym wyłączać cyfrową walutę CBDC, która zostanie wdrożona w najbliższym czasie po likwidacji gotówki. Jesteśmy na kursie i ścieżce do ziszczenia się scenariusza, który uczyni życie w UE prawdziwym koszmarem. Jeśli nic nie zrobimy, a nic na to nie wskazuje, że coś z tym zrobimy, to po prostu zostaniemy zniszczeni, albo zmuszą nas do ucieczki z Europy…

Źródło

---

# Ukraińcy twierdzą, że założyli Polskę

Nazwa „Polska” pochodzi od ukraińskiego plemienia Polan – czytamy w przewodniku „Ukraińskie miejsca w Polsce” wydanym właśnie przez prężną lwowską fundację Ukraina-Ruś związaną ze środowiskiem ukraińskich nacjonalistów. Wśród znanych Ukraińców publikacja wymienia m.in. poetę Juliusza Słowackiego i królów Zygmunta Augusta oraz Stanisława Augusta

Poniatowskiego.

– Zrobiliśmy swoisty przekrój Polski, zaznaczywszy miejsca, gdzie odbywały się ważne wydarzenia w życiu ukraińskiego narodu – wyjaśniał lwowskiemu portalowi Zaxid.net Rostysław Nowożeniec, prezydent fundacji Ukraina-Ruś i deputowany obwodu lwowskiego wybrany z listy Bloku Julii Tymoszenko.

Jak czytamy w portalu Kresy.pl, Nowożeniec tłumaczył, że idea przewodnika narodziła się po podróżach na „nasze etniczne ziemie do Polski". – Trzeba brać przykład z Polaków, którzy przyjeżdżając do Lwowa, zawsze wiedzą, gdzie pokłonić się swoim przodkom, zostawiając tam biało-czerwoną wstążkę – mówił.

– Ten przewodnik jest potrzebny po to, aby Ukraińcy wiedzieli, gdzie w Polsce trzeba przyczepić wstążkę niebiesko-żółtą.

Przewodnik powstał na podstawie publikacji Swiatosława Semeniuka, historyka Towarzystwa Naukowego im. Tarasa Szewczenki. Twierdzi on, że od V do X w. niemal pół Europy zamieszkiwały plemiona ukraińskie. Miały zajmować terytoria 14 dzisiejszych państw, m.in. 90 proc. Rumunii, niewiele mniej Czech i Węgier, połowę Austrii, Niemiec i Litwy oraz całe południe i wschód Polski.

Podczas promocji przewodnika, która odbyła się w siedzibie Lwowskiej Rady Obwodowej, Semeniuk przekonywał, że Ukraińcy mieszkają na terytorium Polski od ponad półtora tysiąca lat. Zgodnie z jego teorią historyczną w przewodniku można przeczytać, że: „Kraków to staroukraiński gród, który w 999 roku pod naciskiem Niemców dostał się pod polską okupację. Pierwszymi biskupami krakowskimi byli Prohor i Prokop, pierwszą zaś chrześcijańską świątynią – bizantyjska świątynia św. Jerzego".

– Tego nie można komentować, to można tylko wykpić – ocenia dr Stanisław Stępień, historyk i dyrektor Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemyślu. Dodaje, że jak się ma

pieniądze, to można dziś wydawać różne bzdury. Jako przykład podaje książkę sprzed kilku lat, której autor udowadniał, że Ukraińcy to najstarszy naród świata, a swoją nazwę wzięli od biblijnego miasta Ur w starożytnej Mezopotamii. – Polemizowanie z czymś takim jest dla historyka uwłaczające – uważa Stępień.

Tak samo jak z twierdzeniem, że skoro pod Kijowem żyło plemię Polan, to są to ci sami Polanie, którzy byli założycielami Polski. Historyk wyjaśnia, że od rozległych pól brało wówczas nazwę wiele plemion.

– Matka Jana III Sobieskiego była wojewodzianką ruską z rodu Daniłowiczów, ale pisanie, że król Polski to znany Ukrainiec, przekracza granice absurdu – komentuje dyrektor Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemyślu. Dodaje, że młode demokracje często idealizują swoją przeszłość.

Lwowska fundacja zamierza wydać kolejne przewodniki o ukraińskich miejscach na Słowacji, Węgrzech, w Rosji, Niemczech i Austrii.

Źródło

---

# Niemieckie dane ubezpieczeniowe pokazują, że każdego dnia, nagle i nieoczekiwanie umiera 88 w

# pełni zaszczepionych osób.

Krajowe Stowarzyszenie Lekarzy Ustawowego Ubezpieczenia Zdrowotnego (KBV) właśnie opublikowało dane dotyczące ubezpieczenia 72 milionów Niemców. Dane te malują wstrząsający obraz. Szczepionka [na Covid-19] nie tylko nie uratowała życia ludzi chroniąc ich przed infekcją, ale teraz jest oczywiste, że populacja przeżywa współczesny holokaust szczepionkowy. Dane zostały opublikowane 12 grudnia 2020 r. na transmitowanej na żywo konferencji prasowej.

## Niemieckie dane ubezpieczeniowe wskazują na holokaust szczepionkowy.

W 2020 r. niemiecki rząd postanowił monitorować potencjalne szkody poszczepienne za pomocą danych ubezpieczeniowych. Paul Ehrlich Institute (niemiecki odpowiednik amerykańskiego CDC) miał za zadanie przeanalizować i opublikować dane ubezpieczeniowe, ale nie zrobił tego w terminowy i przejrzysty sposób.

Niemiecki parlamentarzysta Martin Sichert i analityk danych Tom Lausen zmusili niemiecki rząd do upublicznienia tych danych. Dane są szokujące. Po wprowadzeniu szczepień przeciwko COVID-19 w Niemczech pod koniec 2020 r. liczba nagłych zgonów wzrosła ponad dwukrotnie w pierwszym kwartale 2021 r. Gwałtowny wzrost śmiertelności utrzymywał się wraz z tym jak program szczepień był rozszerzany na całe społeczeństwo.

Zanim szczepionka została wprowadzona, średnia liczba nagłych zgonów w Niemczech wynosiła około 6000 na kwartał. Nawet podczas *„pandemii”* w 2020 r. nadmiar zgonów wykazywał podobne tendencje jak w 2019 r., oscylując wokół 6000 na kwartał.

Obecnie na kwartał dochodzi do około 14000 nagłych i nieoczekiwanych zgonów. Nadmierna śmiertelność wzrosła ponad dwukrotnie w tej mocno zaszczepionej populacji. Każdego dnia w Niemczech nagle i nieoczekiwanie umiera około 88 w pełni zaszczepionych osób – powyżej średniej sprzed szczepień.

Profesor Stefan Homburg, były dyrektor Instytutu Finansów Publicznych na Uniwersytecie w Hanowerze, napisał na Twitterze: *„Odkąd na początku 2021 r. rozpoczęto szczepienia, nastąpił gwałtowny wzrost „nagłych i nieoczekiwanych” zgonów. Pokazują to nowe dane KBV dotyczące 72 milionów ubezpieczonych”.*

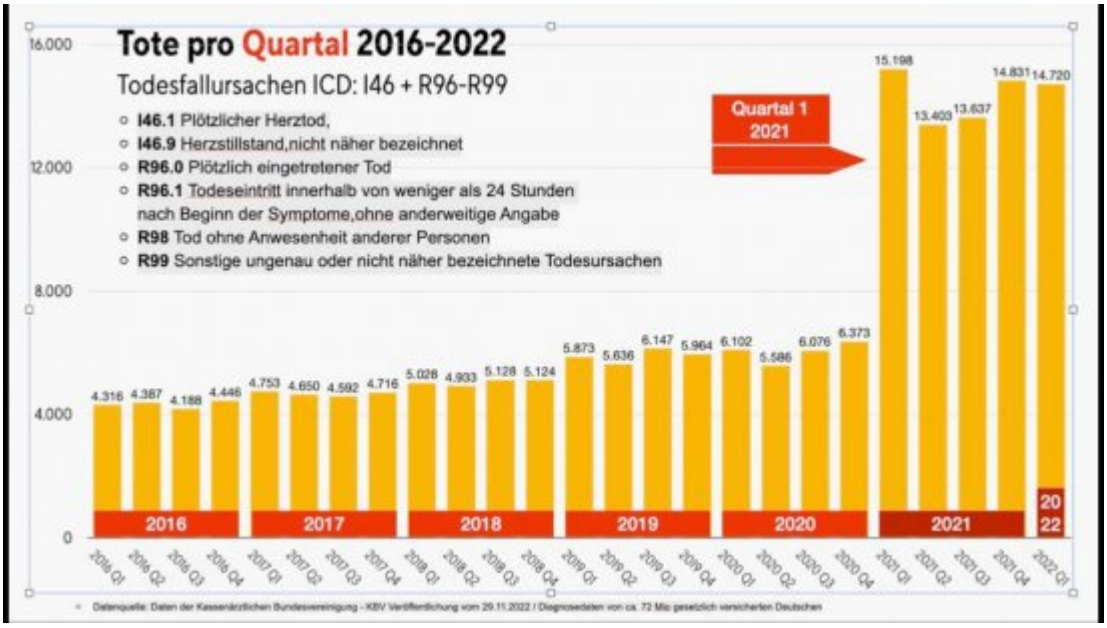


*Seit Impfbeginn Anfang 2021 explodieren die Todesfälle "plötzlich und unerwartet".*

*Das zeigen neue KBV-Daten der 72 Mio. Versicherten: Sportler, Moderatoren …*

*Näheres ab 10:00 Uhr im Livestream: https://t.co/3kQ3GcMVbq pic.twitter.com/uTjMRVTtLa*

— Stefan Homburg (@SHomburg) December 12, 2022

Źródło

---

# Obóz jeniecki na świeżym powietrzu czyli „przyjazna dla klimatu” strefa nadzorowana

## Uwaga na Agendę 2030 ONZ: „15-minutowe miasta” to kolejny globalistyczny plan by cię kontrolować, karać, inwigilować i więzić (wideo)

***Podobnie jak w przypadku covid, ci, którzy kwestionują program globalistów i ich nową, nadzorowaną strefę „przyjazną dla klimatu”, zostaną nazwani „ekstremistami i teoretykami spisku”.***

Nowe plany kontrolowanej przez lewicę rady hrabstwa Oxfordshire dotyczą podziału brytyjskiego miasta Oksford na

sześć „15-minutowych miast” [15-minute cities]. Mówi się, że w tych nowych „inteligentnych” dzielnicach załatwienie większości spraw niezbędnych do życia będzie możliwe w ramach piętnastominutowego spaceru lub przejażdżki rowerem, więc mieszkańcy nie będą potrzebowali samochodu.

Aby przejąć dalszą kontrolę nad życiem ludzi, globaliści forsują fałszywą ideę, że te miasta „uratują planetę” i pomogą całej ludzkości. Zamiast tego są dla nich niczym więcej niż sposobem ograniczania, przymusu, kar pieniężnych, karania, inwigilacji i ograniczania podstawowego prawa do swobodnego przemieszczania się mieszkańców.

Ludzie nie zdają sobie sprawy, że mieszkańcom **będzie wolno** przebywać tylko w strefie do 15 minut drogi od ich miejsca zamieszkania, a osoby naruszające te przepisy będą karane grzywną. Na przykład, zgodnie z nowymi propozycjami, jeśli którykolwiek ze 150 000 mieszkańców Oksfordu opuszcza wyznaczoną dzielnicę na okres ponad 100 dni w roku, może zostać ukarany grzywną w wysokości 70 funtów. Ponadto rząd będzie śledził i kontrolował każdy twój ruch za pomocą smartfonów i technologii rozpoznawania twarzy, wyjaśnia brytyjska dziennikarka Katie Hopkins:

> *Więc jeśli twoja matka, na przykład, jest tutaj, nie byłbyś w stanie tak po prostu pójść i zobaczyć się z nią. Wszystko to odbywałoby się za pośrednictwem tzw. E-Gates [bramki elektroniczne wykorzystujące technologię rozpoznawania twarzy do sprawdzania tożsamości] oraz rozpoznawania tablic rejestracyjnych. W twojej okolicy będziesz mógł przebywać tylko w tej 15-minutowej strefie, do której zostałeś przydzielony. System rozpoznawania tablic rejestracyjnych będzie wiedział, czy opuszczasz swoją strefę. I będziesz mógł wystąpić o pozwolenie, zezwolenie na opuszczenie swojej strefy i wyjazd do innej strefy. Ale będziesz mógł to zrobić tylko około 100 razy w roku.*
>
> *A jeśli zużyjesz wszystkie swoje 100 przepustek, którymi ktoś*

> *określa, czy możesz wchodzić do różnych stref, zostaniesz ukarany grzywną. Twoja tablica rejestracyjna zostanie rozpoznana, system zauważy, że dostałeś się we własnym mieście w miejsce, do którego nie masz wstępu. I nałoży na ciebie 100 funtów, 80 funtów lub jakąkolwiek inną grzywnę.*

Globaliści lubią przedstawiać swoje 15-minutowe miasta jako stworzone dla „ludzi, środowiska i większego dobra". Hopkins ostrzega jednak, że te twierdzenia to nic innego jak sposób na kontrolowanie ludzi. Co więcej, ograniczenia te pochodzą od wysoko postawionych polityków i bogatych instytucji, które nie przestrzegają własnych zasad. I dopiero po lockdownach covidowych, pomysł wcześniej nie do wyobrażenia, zamknięcia ludzi w ich lokalnych obszarach dla większego dobra, mógł zyskać popularność" – jak donosi *Spiked*.

> *#Oxford2040 przedstawia ideę 15-minutowego miasta, w którym codzienne potrzeby znajdują się w odległości 15-minutowego spaceru od domu.*
>
> *Daje to możliwość budowania silnych społeczności lokalnych.*
>
> *Czy zgadzasz się z tym? Wyraź swoją opinię już dziś: https://t.co/ShHTuf1SMe pic.twitter.com/7lg5KKspfV*
>
> *— Rada Miasta Oksfordu (@OxfordCity) 18 października 2022r.*

Jak zwykle, to przeciętni ludzie poniosą koszty 15-minutowego miasta. „Będą pozwolenia, kary i prawie na pewno wszechobecny nadzór. Ale jeśli ktoś sądził, że lockdowny covidowe pozbawiły ludzi swobód, podzieliły rodziny i przyjaciół oraz nałożyły na nich nudne, nienaukowe zasady, to nowe 15-minutowe miasta będą mieć jeszcze gorszy efekt, wyjaśnia Hopkins.

**Agenda 2030 Organizacji Narodów Zjednoczonych**

Koncepcja „15-minutowego miasta" ma kluczowe znaczenie w

Agendzie 2030 Organizacji Narodów Zjednoczonych i ich zielonej agendzie Net Zero [*zeroemisyjność -tłum*.]. Światowe Forum Ekonomiczne również forsuje tę nową koncepcję. Oksford, który ogłosił „kryzys klimatyczny", ma nadzieję, że ich 15-minutowe miasta pomogą osiągnąć wizję rady „Oxford z zerową emisją dwutlenku węgla" do 2040r.

Jednak, jak już wcześniej informowała RAIR Foundation USA, „socjalistom forsującym te skandaliczne propozycje zależy znacznie mniej na środowisku niż na kontrolowaniu ciebie". Agenda 2030 ONZ to nic innego jak globalna tyrania rządu, która zniewala całą ludzkość, nazywając ten program „zrównoważonym rozwojem" i „równością".

W lutym 2022r. węgierski premier Viktor Orbán próbował ostrzec obywateli przed Wielkim Resetem WEF i równoległą Agendą 2030 ONZ (wcześniej Agendą 21). Planują zmienić świat – gdzie własność jest przestarzała, prywatność nie istnieje, a ich globalistyczne organizacje przejmą pełną kontrolę. Orbán podkreślił znaczenie przygotowania swojego kraju na nadchodzący „poważny test w warunkach skrajnych, znacznie większy niż ta pandemia":

> *…[A] około roku 2030, kiedy na świecie nastąpią różnego rodzaju duże zmiany, o których nie mam teraz czasu mówić, ale od Ameryki po Unię Europejską wiele się wydarzy.*
>
> *Ten [okres] około 2030 roku będzie próbą dla wszystkich narodów i wystawi je na poważną próbę w warunkach skrajnych, znacznie większą niż ta pandemia.*
>
> *Do tego czasu w 2030r. nasz naród, nasza wspólnota narodowa, w tym jej gospodarka, musi być w stanie [pozwalającym nam] stawić czoła tym wyzwaniom natychmiast, a nawet wykorzystać je do pomyślnego rozwoju! To wszystko przed nami…*

# Agenda 2030

W tamtym czasie większość mediów zignorowała część przemówienia premiera Orbána, która nawiązywała do oenzetowskiej „Agendy 2030", faszystowskiego planu korporacyjno-rządowego. W latach 90. Organizacja Narodów Zjednoczonych opracowała „Agendę 21", swój tak zwany plan pokonania „zmian klimatycznych". W 2015 został przemianowany przez socjalistów na „Agendę 2030". Nie miał nic wspólnego ani z „globalnym ociepleniem", ani z przekształcaniem naszego świata zgodnie z ich socjalistyczną wizją. A zeszłoroczne forsowanie Agendy 2030 nie dotyczyło tylko zmian klimatu, ale strategii tak zwanego „zrównoważonego rozwoju" na całym świecie.

Ten dokument opisuje nic innego jak przejęcie przez globalny rząd każdego kraju na całej planecie. Ustalone 17 „celów" Agendy 2030 to hasła faszystowskiego programu korporacyjno-rządowego, który uwięzi ludzkość w niszczycielskim cyklu ubóstwa, jednocześnie wzbogacając najpotężniejsze globalistyczne korporacje i jednostki.

# Dysydenci zostaną zmiażdżeni

Hopkins ostrzega, że wszelki sprzeciw wobec planów globalistów zderzy się z pełną mocą lewicowej sitwy. Podobnie jak w przypadku Covid, ci, którzy kwestionują program globalistów i ich nową, nadzorowaną strefę „przyjazną dla klimatu", zostaną nazwani „ekstremistami i teoretykami spisku". Co więcej, wyjaśnia, robią to tak, że każdy, kto wypowiada się przeciwko programowi, „jest wrogiem", który „może wyrządzić krzywdę i powinien być nadzorowany" i uciszony.

Zobacz, jak Katie Hopkins omawia najnowszy program globalistów, 15-minutowe miasta Oxfordshire:

Również Alex Jones szczegółowo opisuje 15-minutowe inteligentne miasta:

https://rumble.com/embed/v20mtec/?pub=4

Alex omawia artykuły napisane przez TruthTalk: „*Narzędzia technokracji: inteligentne miasta*” autorstwa Gabriala z sieci Libre Solutions.

Źródło

---

# W Tarnopolu stanie pomnik Szuchewycza

Ukraińskie władze w Tarnopolu, już wcześniej znane z gloryfikowania głównodowodzącego UPA i „kata Polaków”, Romana Szychewycza, postanowiły dodatkowo postawić mu w mieście pomnik.

Decyzję w tej sprawie podjęła tydzień temu rada obwodu tarnopolskiego. Inicjatorem budowy pomnika Romana Szuchewycza był przewodniczący rady, Mychajło Hołowka.

Według treści dokumentu, przyjętego podczas sesji rady, pomnik głównodowodzącego tzw. Ukraińskiej Powstańczej Armii stanie na terenie przyległym do budynku administracyjnego Tarnopolskiej Rady Obwodowej. Samego Szuchewycza określono w dokumencie

mianem „wybitnego ukraińskiego działacza politycznego i wojskowego, niezłomnego bojownika za niepodległość Ukrainy”.

Zgodnie z decyzją rady obwodowej, powstać ma specjalna grupa robocza, która w ciągu trzech miesięcy ma wypracować propozycje dotyczące budowy samego pomnika i określenia konkretnego miejsca, w którym stanie. Propozycje te mają zostać następnie przedstawione do zatwierdzenia radzie obwodowej.

Przypomnijmy, że 5 marca 2021 r. Rada Miejska Tarnopola postanowiła nazwać Stadion Miejski w tym mieście imieniem Romana Szuchewycza. Decyzję podjęto w 71. rocznicę śmierci Szuchewycza, który zginął w walce z NKWD. W czasie II wojny światowej Szuchewycz kolaborował z III Rzeszą – w 1941 roku był oficerem podporządkowanego Abwehrze batalionu Nachtigall (który dokonał co najmniej jednego pogromu Żydów), a w 1942 roku w szeregach podległej SS policji pacyfikował wioski na Białorusi. Od 1943 roku był głównodowodzącym tzw. Ukraińskiej Powstańczej Armii, która dokonała ludobójstwa Polaków na Kresach Południowo-Wschodnich.

W sprawie nazwania stadionu w Tarnopolu na Ukrainie imieniem Romana Szuchewycza interwencję poselską wystosował poseł Krystian Kamiński (Konfederacja/Ruch Narodowy). Ambasador Izraela na Ukrainie Joel Lion zdecydowanie potępił decyzję tarnopolskich radnych. a ambasador RP w Kijowie Bartosz Cichocki odwołał wizytę w tym mieście. Wystosował także list do miast partnerskich Tarnopola w Polsce. Reakcję polskiego dyplomaty nagłośniono dopiero po wystąpieniu ambasadora Izraela. Protest przeciwko nazwaniu stadionu w Tarnopolu imieniem Romana Szuchewycza wystosował także polski IPN. Mer Tarnopola Serhij Nadał stwierdził jednak, że władze miasta nie cofną swojej decyzji. W reakcji na to szereg polskich miast partnerskich Tarnopola zawiesiła, jak Zamość, lub zerwała, jak Nysa, stosunki z tym ukraińskim miastem.

Roman Szuchewycz był głównodowodzącym Ukraińskiej Powstańczej

Armii, odpowiedzialnym za ludobójstwo Polaków na Kresach Wschodnich. Zarzuca mu się także kolaborację z Niemcami (był oficerem batalionu Nachtigall, a w szeregach niemieckiej policji pacyfikował wioski na Białorusi). Zginął w 1950 roku pod Lwowem zastrzelony przez żołnierzy sowieckich.

Wcześniej pisaliśmy, że w Iziumie (obwód charkowski) jedna z ulic zostanie nazwana imieniem Romana Szuchewycza, naczelnego dowódcy UPA, odpowiedzialnego za ludobójstwo Polaków. W mieście jest już ulica Stepana Bandery, przywódcy Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN). Ostatnio także władze miasta Krzemieńczuk w obwodzie połtawskim władze zmieniły nazwę jednej z uliczek, nadając jej imię Romana Szuchewycza.

Działania te są elementem szerszego zjawiska, gdzie przy okazji usuwania nazw kojarzonych z Rosją i ZSRR, na Ukrainie coraz częściej wprowadza się nazwy ulic i innych toponimów, mających honorować działaczy ukraińskiego nacjonalizmu, szczególnie OUN i UPA.

Źródło

---

# W Tarnopolu, partnerskim mieście Elbląga uczczono 114 rodznicę urodzin Stepana Bandery

1 stycznia mija 114. rocznica urodzin wybitnego ukraińskiego polityka, budowniczego ukraińskiej państwowości, przywódcy OUN Stepana Bandery. Z tej okazji w Tarnopolu zaplanowano szereg imprez – informuje Tarnopolska Rada Miejska. 1 stycznia 2023 o godz. 14 w parku im. Tarasa Szewczenki (w pobliżu pomnika Stepana Bandery) odbędzie się uroczysta Akademia, upamiętnienie i złożenie kwiatów z udziałem publiczności z całego regionu z okazji 114. rocznicy urodzin wybitnego ukraińskiego polityka, budowniczego Ukrainy, przywódcy OUN Stepan Bandery. A we wszystkich bibliotekach podlegających Centralnej Bibliotece Miejskiej w Tarnopolu 1 stycznia przez cały dzień będzie odbywał się Przegląd Historyczny „Człowiek, który stał się symbolem wolności”.

Dziś w Tarnopolu obchodzono 114. rocznicę urodzin Stepana Bandery. Ludzie zgromadzili się pod pomnikiem przywódcy OUN, oddając hołd największemu budowniczemu niepodległej Ukrainy.

Opowiedział o tym wojskowy, kandydat nauk historycznych Wołodymyr Tkacz.

Według niego księża omówili modlitwę za przywódcę OUN, a następnie złożyli kwiaty pod pomnikiem Stepana Bandery. Iryna Szewczenko, pochodząca z Tarnopola, w swoim krótkim przemówieniu stwierdziła, że: od kilku lat upamiętnia Banderę w każdy pierwszy dzień nowego roku.

„Dopóki Ukraińcy będą mieli ludzi, którzy będą kontynuować ideę zachowania naszych tradycji kulturowych, zachowania nas jako jednej grupy etnicznej, jako jednego narodu – będziemy

żyć do tego czasu” – mówi Iryna Szewczenko. Kandydat nauk historycznych, starszy sierżant Sił Zbrojnych Wołodymyr Tkacz mówił, że studiował dzieła Stepana Bandery. „Bandera, jako teoretyk ukraińskiego nacjonalizmu, widział wiele spraw na wiele lat do przodu, a jemu współcześni nie zawsze go rozumieli. Teraz, kiedy czytamy i widzimy pewne kroki, które miały miejsce już wtedy, widzimy, jakim był wizjonerem. Teraz wszystko dojdzie do tego, że państwo rosyjskie zostanie zniszczone i w końcu nasze pokolenie rozwiąże problem rosyjskiej agresji, której niestety doświadczamy od ponad 300 lat”.

*„Można powiedzieć bez żadnej przesady. że Stepan Bandera jest najjaśniejszym symbolem walki Ukraińców o własną państwowość. Uosobieniem niezłomności, bezkompromisowości i woli zwycięstwa! Życzę nam wszystkim takiej miłości do naszego narodu, takiego patriotyzmu, determinacji i mądrości, jaką miał Prowydnyk. Ukraina przyszłości będzie wynikiem naszej wspólnej pracy i walki” – pisze burmistrz Tarnopola Serhij Nadal.*

Dedykuję to tym wszystkim polskim pożytecznym idiotom, a w szczególności tym z mojego miasta, którzy przekonują, że banderyzm na Ukrainie to wymysł „rosyjskiej propagandy”. I to „nowe pokolenie” wyrosłe z Bandery… Nie miejmy jednak żadnych złudzeń, że zrobi to jakiekolwiek wrażenie w Polsce, jak również w Elblągu, w gdzie Serhij Nadał, mer Tarnopola był, jest i będzie zawsze mile widziany przez elbląskie „sługi narodu ukraińskiego”. Co do tego, nie ma żadnych wątpliwości.

*Jacek Boki*

# Walka o prawdę przybiera nową formę. Organizujcie się, nas nie jest wcale mało!!

**Walka o prawdę przybiera nową formę – Prof. DDr. Martin Haditsch mówi jak – wg niego – jest.**

**Zalecenie dla społeczeństwa: *Organizujcie się, nas nie jest wcale mało!!***

https://gloria.tv/post/GguJwYdVWTiZ12rE8k4XQYp4G
Austriackie prawdziwe elity uświadamiają społeczeństwo i przygotowują je do walki z barbarzyńcami i z rządem, który wykonuje polecenia barbarzyńców.
Jeden z najwybitniejszych austriackich specjalistów, który obleciał cały świat odwiedzając wszystkie ważne kliniki i rozmawiając w wszystkimi najwybitniejszymi naukowcami z dziedziny wirusologii, infekcji, epidemiologii, immunologii i mikrobiologii, który jest sam specjalistą z dziedziny mającym swoją klinikę w Austrii i również będący szefem kliniki w Niemczech.
Opublikował cykl w czterech częściach w Servus TV pod tytułem **„Auf der Suche nach der Warheit”. (W Poszukiwaniu Prawdy)**
Mowa jest tu o prof. ddr. Martinie Haditschu, który stawia na jedną kartę i z okazji świąt i nowego roku zdecydował się na wydanie otwartego podsumowującego oświadczenia w trzech częściach.

==========

*„Serdecznie witam w części trzeciej podsumowania trzyletnich wydarzeń w temacie Sars-cov-2 i covid-19.W tej części chcę omówić terapię, np. stosowanie prostych środków jak witamina C, D i medykamenty przeciwko zakrzepowi krwi, które wspierały zdrowie w przypadku infekcji covid-19. Również stosowanie antybiotyków jest znaną metodą w przypadkach infekcji. Do tego dochodzą jeszcze sprawy ewidencji świadczące o skuteczności starych, znanych i tanich środków medycznych. I tak np. medykament znany i wypróbowany jak Ivermectin, którego działanie na wirusy było dawno udowodnione. I pomimo tego, że covid-19 był uznany za chorobę zagrażającą życie, zastosowanie tego efektywnego medykamentu było zabronione i wypróbowanie tej terapii do ratowania życia niedozwolone. Do czego doprowadziło by zastosowanie tej efektywnej terapii medykamentem Ivermectin? Przede wszystkim do zredukowania lęków społecznych, do zażegnania ciężkich przebiegów choroby, do zredukowania licznych zgonów na covid-19, do odciążenia systemu zdrowia społecznego, do ogromnej oszczędności pieniędzy publicznych, jak również do tego, że warunkowe zastosowanie eksperymentalnej „szczepionki" było by bezpodmiotowe i musiałoby być natychmiast cofnięte. Sars-cov-2 według danych ewidencyjnych nie należy do patogenów wysoko niebezpiecznych.*

*Wirus w międzyczasie zmutował i wychodzące od wirusa niebezpieczeństwo utraty życia wynosi poniżej 0,01%. Zagrożenie zdrowia społeczeństwa początkową odmianą wirusa nie wystąpiło, jeśli nie weźmiemy pod uwagę ludzi starszych i schorowanych, którzy byli zostawieni bez odpowiedniej opieki i niechronieni przed wirusem. Zagrożenie społeczeństwa wystąpiło dopiero wtedy, kiedy zaczęto społeczeństwo immunizować „szczepionką" przeciwko sara-cov-2 i to nastąpiło ironicznie wtedy, kiedy wirus już zmutował i nie było od niego niebezpieczeństwa.*

*Skutki uboczne politycznych działań była tak duże, że wirus nie byłby w stanie takich wyrządzić szkód społecznych jak*

*uczyniły środki zastosowane przez polityków do rzekomej ochrony społeczeństwa. Niezwracanie uwagi na tego wirusa nie byłoby w stanie wyrządzić tak drastycznych szkód społecznych jak to się de facto stało. Kto dalej wspiera polityczną narrację jest albo głupcem, albo kłamcą. Bez wyjątku wszystkie prognozy tzw. rządowych ekspertów okazały się błędne. Natomiast prawie wszystkie prognozy niezależnych od rządu naukowców okazały się prawdziwe.*
*Bez odpowiedniego osądzenia tych wydarzeń niemożliwe jest pogodzenie się między wieloma grupami społecznymi. Pandemia ta podzieliła społeczeństwo w mojej ocenia na pięć grup społecznych.*
*1 Grupa, która decyzję podejmowała lub wpływała na tą decyzję.*
*2 Grupa, to aparat egzekucyjny tych podjętych decyzji, pod presją wykonywania swoich obowiązków.*
*3 Grupa, to grupa, która podporządkowała się tym decyzjom.*
*4 Grupa, to grupa, która sprzeciwiła się tym podjętym decyzjom.*
*5 Grupa, to grupa, która denuncjowała innych i tym samym ta grupa należy do grupy po stronie sprawców.*

**==========**
*Grupa 1 i 5 powinna zostać osądzona procesem sądowym.*
*Grupa 3 i 4 powinna być objęta odszkodowaniem.*
*Grupa 2 powinna być indywidualnie oceniona w zależności od osobistego zachowania się i nadużywania władzy i czynów.*
*Wszystkie te działania powinny być dla dobra społecznego ocenione, aby w ten sposób odebrać społeczeństwu potencjał do wykonywania samosądów i eskalacji przemocy. Szczególnie poszkodowane zostały dzieci i młodzież. Do nad gorliwych wykonawców i decydentów tych okropnych wydarzeń należą ludzie, którzy sami nie mają dzieci i tym samym oni nie są w stanie dokonać oceny, jakie szkody zostały wyrządzone tej generacji.*

**Moja prośba, zalecenie dla społeczeństwa.**
*Organizujcie się, nas nie jest wcale mało i rozpoznajcie, że przypadek korona wirusa jest jednym z wielu celowych działań,*

*elementem globalnych struktur dążących do zmian struktur społecznych i narzuceniu społeczeństwom swojej woli. Dlatego błądzicie czujni i krytyczni, nie wierzcie strukturą utworzonym do manipulacji społeczeństwem. To są w większości struktury sponsorowane przez przemysł farmaceutyczny. Stawiajcie czynny opór faszyzmowi zdrowotnemu i nie dajcie sobie wmówić, że wszystko co jest robione jest robione dla waszego zdrowia. Do tego należy również perfidny plan WHO, którego zadaniem jest odebranie praw do decyzji dotyczącej zdrowia w państwach narodowych, pod pretekstem rzekomego niebezpieczeństwa zdrowia społecznego.*

*Walczmy o zachowanie pieniądza gotówkowego, który jest gwarantem wolności i swobód obywatelskich i nie dajcie sobie wmówić, że likwidacja pieniądza gotówkowego jest robiona z powodu prania pieniędzy i czarnego rynku.*
*Nie dajcie się zwieść ECO FASZYZMOWI, która oszukuje i służy innym celą jak nam starają się wmówić. Postarajcie się działać dla dobra globalnego pokoju na świecie.*

*Nie zapominajcie, że jeszcze nikt nie uratował ludzkiego życia wysyłając broń w miejsce konfliktów zbrojnych.*
*Nie kierujcie się wypowiedziami ludzi skorumpowanych do których należą również niektórzy medycy, nauczyciele i rzekome autorytety nauki będące na usługach grup wrogich dla społeczeństwa i szerzących wrogość i nienawiść do ludzi potrafiących krytycznie myśleć i zadawać niewygodne pytania, i w oczekiwaniu na odpowiedź napotykają na falę nienawiści. Również mamy zdrajców naszego systemu prawnego w postaci sędziów, prokuratorów i innych prawników, którym niewolno wierzyć i zawierzać swoje zdrowie i życie. Również prasa, radio i TV są na usługach zła, dlatego należy być ostrożnym. Interes obywateli powinien być naj ważniejszy a nie rządzących i ich popleczników. W żadnym wypadku nie może dojść do amnestii ludzi, którzy dokonali niesamowitych krzywd społecznych. Tylko przez funkcjonujące struktury Państwa i procesy sądowe uwzględniające prawa człowieka, są w stanie*

***doprowadzić do naprawy zniszczonego zaufania do państwa prawa i demokratycznych praw podstawowych obywateli. Nie zapominajcie, my jesteśmy większością, my nie ponosimy winy za to co się wydarzyło, ale jesteśmy ofiarami tego rozwoju i naszym obowiązkiem jest domagać się sprawiedliwości. My powinniśmy zostać przeproszeni i powinniśmy włożyć nasz wkład w rozwiązaniu tego obecnego problemu. My mamy się domagać sprawiedliwej oceny w procesach sądowych. My możemy wybaczyć, ale my nigdy nie zapomnimy jakie krzywdy zostały nam uczynione. To wszystko należy uczynić dla naszej lepszej przyszłości w roku 2023.***

***Bądźcie optymistami."***

Prof. DDr. Martin Haditsch.

Źródło

---

# Utopia czy dystopia

Utopię rozpoznaje się jak wiadomo po tym, że twórcy utopii **nigdy nie widzą siebie w roli członka** idealnego ich zdaniem społeczeństwa. **Rządzący zawsze przypisują sobie szczególne prawa** natomiast rządzeni lubią wierzyć, że jest wprost przeciwnie. Do takich egalitarnych mitów należą opowieści, że w czasie II Wojny światowej królowa brytyjska kąpała się w wannie napełnionej tylko do połowy wodą, Lenin w Pałacu Zimowym jadał tylko картошку, a mały Bolek Bierut przez

tydzień nosił sąsiadce wodę żeby za zarobione pieniądze kupić jajeczko dla chorej na gruźlicę siostrzyczki.

Termin „utopia” powstał dzięki napisaniu przez Tomasza Morusa w 1516 roku książki przedstawiającej idealny jego zdaniem system społeczny.

Według Morusa źródłem wszelkiego zła jest bogactwo. Własność prywatna i pieniądz nie powinny istnieć (skąd my to znamy?) Każdy mieszkaniec Utopii musi zajmować się rolnictwem pracując przez 6 godzin dziennie. Wszyscy powinni mieć takie same ubranie. Obowiązuje tolerancja religijna lecz ateizm jest zabroniony, a fanatyzm religijny grozi deportacją. Wprawdzie władza w Utopii jest wybierana, lecz trudno ją nazwać demokratyczną. Na szczycie hierarchii władzy wybieranej (etapami, pośrednio) stoi książę. Nie wiem czy Morus widział siebie właśnie w tej roli, lecz doświadczenia z realizowaniem podobnych utopii, które okazały się w praktyce zbrodniczymi totalitaryzmami uczą, że prawa utopii nigdy nie obowiązują wszystkich.

Pol Pot nie pracował na roli choć zmuszał do tego intelektualistów, a wprawdzie Mao nosił drelichowy mundurek lecz używał życia przy powszechnej nędzy, w której wegetowali jego poddani.

Innym utopijnym projektem wspólnoty równych i wolnych ludzi zarządzającej własnym miastem był falanster stworzony w pierwszej połowie XIX wieku przez socjalistę Charlesa Fouriera.

Idea Fouriera znalazła swoje odbicie w projekcie „ Familister” w Guise we Francji, którego autorem i realizatorem był Jean-Baptiste André Godin. Familister założony w 1859 roku działał aż do wybuchu II Wojny Światowej. Był to budynek przeznaczony dla pracowników fabryki Godina. W budynku były sale jadalne, żłobki, przedszkola, szkoły, pralnie, łaźnie, biblioteki i teatr. Każda rodzina w odróżnieniu od falansteru miała tutaj

własne mieszkanie.

Jednak Godin realizował swoje fantasmagorie za własne pieniądze, a do mieszkania w familisterze nikogo nie zmuszał. Przymus ekonomiczny należy odróżniać od zwykłej przemocy za pomocą której były wcielane w życie choćby idee Marksa. Były wcielane kolbą karabinu jak to raczył określić filozof Krońśki. [muszę dodać cytat „My sowieckimi kolbami nauczymy ludzi w tym kraju myśleć racjonalnie bez alienacji" (T. Krońśki do Cz. Miłosza, 7 grudnia 1948, md]

Bo jak uczy historia każda utopia może być realizowana tylko pod przymusem i każda jej realizacja staje się totalitaryzmem. Przede wszystkim dlatego, że utopia nie zaspakaja prawdziwych potrzeb ludzkich, lecz realizuje cele wydumane przez jej twórcę i to według zasad, którym ten twórca sam nie chciałby podlegać.

Trudno uwierzyć, że po doświadczeniach zbrodniczych dwudziestowiecznych totalitaryzmów ktokolwiek chciałby powtarzać podobne próby. A jednak dobrze widać jak kiełkuje nowy totalitaryzm.

29 września 2021 r. Komisja Europejska w ramach programu „Horyzont Europa" uruchomiła pięć projektów, które z założenia mają poprawić jakość życia mieszkańców miast. Jeden z nich dotyczy stworzenia do końca obecnej dekady neutralnych dla klimatu „inteligentnych miast". W kwietniu 2022 r. wybrano do eksperymentalnego programu 100 miast z całej Europy i kilka spoza niej. Z Polski wybrane zostały: Kraków, Warszawa, Łódź, Rzeszów i Wrocław. Pomiędzy włodarzami miast a mieszkańcami zostaną zawarte „kontrakty klimatyczne".

**Do 2023 r. wybrane aglomeracje mają położyć podwaliny pod realizację planów pełnej dekarbonizacji, na co przeznaczono 1,9 mld euro z unijnych środków.** Jednym z głównych założeń projektu jest urzeczywistnienie **idei „miasta 15-minutowego", którego mieszkańcy mają zaspakajać wszystkie potrzeby życiowe**

**w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca zamieszkania.** „15-minutowe miasta” są tworzone poprzez usuwanie miejsc parkingowych, mnożenie barier dla kierowców i zmuszanie ich poprzez wysokie opłaty do rezygnacji z posiadania samochodów. **Należy nakłonić obywateli do chodzenia pieszo, jazdy na rowerze albo hulajnogami, ewentualnie wynajmowanymi samochodami elektrycznymi.**

**Dzielnice mają być maksymalnie zróżnicowane – etnicznie, pod względem dochodów, czy też orientacji seksualnej,** a ludzie stłoczeni na małej powierzchni, aby wchodzili w interakcje i się integrowali. Nakłanianie **do integracji będzie się odbywać przez wysiedlanie ze śródmieść ludzi mniej zamożnych, lub zmuszanie ich do wspólnego zamieszkiwania z obcymi osobami (co-living).**

**Ludzie mają wzajemnie się obserwować i oddziaływać na swoje zachowanie. Pomogą w tym systemy monitoringu „inteligentnych miast”. To przygotowanie do wdrożenia systemu „kredytu społecznego”, jaki wdrożono już w Chinach, gdzie pożądane przez władze zachowanie jest nagradzane, a niepożądane karane.**

„Miasta 15-minutowe”nawiązują do idei „jednostek sąsiedzkich” opracowanej przez amerykańskiego planistę Clarence’a Perry’ego. W Paryżu burmistrz Anne Hidalgo poprzez program ***La Ville Du Quart d’Heure*** chce sprawić, by stolica Francji do 2030 r stała się zero-emisyjna. W Sztokholmie w 2020 r. też rozpoczęto realizację podobnego pilotażowego projektu.

Nie ma się co pocieszać, że brednie wypisywane przez europejskich propagatorów zielonego ładu (który dla ludzi stanie się zielonym piekłem) nigdy nie zostaną zrealizowane i że opis „miast 15 minutowych” to właściwie dystopia, a nie utopia, czyli literacka fantazja mająca na celu zwrócenie uwagi społeczeństwa na grożące mu niebezpieczeństwa. Na przykład płacenie zegarkiem czy telefonem jest pierwszym krokiem do odebrania obywatelom możliwość dysponowania

własnymi dochodami. Od tego już tylko jeden krok do karania ich jak  w Chinach zablokowaniem konta. Przymusową integrację we wspólnym mieszkaniu przećwiczyli najstarsi z nas za czasów realnego socjalizmu.

*Izabela Brodacka*